

Korzystny bilans roku gospodarczego w PGR

Państwowa gospodarka rolna w Wielkopolsce rozpoczęła 1 lipca br. nowy rok gospodarczy 1973/74. Jej start w przedostatnim roku pięcioletki ma duże znaczenie w dalszym procesie intensyfikacji i unowocześniania rolnictwa w naszym województwie.

Możemy się już posłużyć danymi, przeprowadzonych w państwowych gospodarstwach rolnych, spisów czerwcowych. Wynika z nich, że nastąpił dalszy postęp, zarówno w produkcji roślinnej, jak i zwierzęcej.

Państwowe gospodarstwa rolne w Wielkopolsce przekroczyły w minionym roku gospodarczym zadania w zakresie planowanego zysku o ponad 40 milionów złotych, osiągając ogółem przeszło 280 milionów złotych. Jest to wiele w porównaniu z poprzednim rokiem gospodarczym 1971/72, kiedy to zysk wielkopolskich PGR-ów wyniósł 208 milionów złotych.

Wysokimi zyskami zamknęły swe roczne bilanse także produkujące kombinaty PGR jak np. Golebiny, który ma 20 milionów złotych zysku, Sokółowo — 15 mln. zł, Żydowo — 20 mln. zł.

Korzystne wyniki w produkcji roślinnej zadekowały o pomyślnym bilansie paszowym, stanowiącym podstawę rozwijającej się w PGR-ach dynamicznie hodowli bydła, trzody chlewnej i owiec. W strukturze zasiewów wzrosły uprawy roślin paszowych a o ponad 2 000 ha buraków cukrowych, o ponad 3 000 ha — kukurydzy.

Na koniec czerwca br. było w państwowych gospodarstwach rolnych Wielkopolski około 234 000 sztuk bydła, to znaczy o ok. 15 000 sztuk więcej. Najbardziej cenne jest to, że przybyło półtora tysiąca krów i obecnie pogłowiu w PGR-ach sięga ok. 67 500 krów. Obsada bydła na sto hektarów użytków rolnych podniosła się o 4,1 sztuki, to znaczy do 84,5 sztuki, w tym krów — do 24,4 sztuki.

Poprawiła się wydajność mleka od krowy o 210 litrów, dochodzi ona obecnie do 3165 litrów. Wielkopolskie PGR-y dostarczyły w minionym roku gospodarczym ponad 158 mln. litrów mleka, czyli o 8,2 procenta więcej niż w roku gospodarczym 1971/72. Z każdego hektara odstawiono 571 litrów mleka, czyli o 36 litrów więcej.

Wskutek ilościowego wzrostu hodowli, głównie trzody chlewnej o 271 600 sztuk (więcej o 32 400 sztuk), zwiększyła się sprzedaż żywca z każdego hektara użytków rolnych do 237 kg (o 23 kg więcej). Ogółem dostarczono państwu 65 600 ton żywca wieprzowego.

Po ujawnieniu zbrodni w Wiriyamu

Sojusz z W. Brytanią zachwiany?

Opublikowane przez londyński „Times” szczegóły zbrodni, jakiej dopuścili się wojska portugalskie w grudniu ub. roku w mozambickiej wiosce Wiriyamu, wywołały oburzenie brytyjskiej opinii publicznej oraz wpłynęły w zakłopotanie Lizbonę.

Jak już informowaliśmy, przywódca opozycji labourystowskiej, Harold Wilson, wezwał rząd brytyjski do odwołania wizyty premiera Portugalii, Marcela Caetano. Miał on przybyć do Londynu na początek przyszłego tygodnia na uroczystości związane z 600 rocznicą układu o sojuszu między Portugalizacją a W. Brytanią. Ambasada Portugalii w Londynie ogłosiła we wtorek komunikat, usiłując podważyć informacje „Timesa”. Komunikat zarzuca autorom informacji m.in. sympatyzowanie z Organizacją Wyzwolenia Mozambiku (Frelimo).

„Dziennik „Times” w opublikowanym w środę artykule redakcyjnym domaga się wszczęcia mie

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, na zachodzie miejscami duże i możliwe opady. Temperatura maksymalna od 20 st. na zachodzie i w brzożu do 23 — 25 st. w głębi kraju. Wiatry słabe o kierunkach zmiennych.

Dziś i jutro serwis informacyjny opracowała B. Woiciechowska.

Str. 2 — GŁOS — 12 VII 1973

Od 1 sierpnia 1973 roku

Kodyfikacja przepisów dewizowych

Ustawa dewizowa z 1952 roku postanawia, że czynności dewizowe, a w szczególności prywatne transakcje w obrocie z cudzoziemcami za granicą, wywóz za granicę polskich i obcych środków płatniczych lub złota monetarnego, transakcje w kraju takim złotem i walutami obcymi, jak również nabywanie od cudzoziemców w kraju rzeczy lub usług za złote są uzależnione od zezwolenia dewizowego.

Ażeby ograniczyć potrzebę uzyskiwania indywidualnych zezwoleń dewizowych, niektóre czynności zostały już w poprzednich latach generalnie dozwolone. Na szczególną uwagę zasługują zarządzenia Ministra Finansów umożliwiające posiadanie przez obywateli walut wymienialnych na bankowych oprocentowanych rachunkach walutowych.

Nowe zarządzenie Ministra Finansów z dnia 23 czerwca 1973 r. opublikowane w numerze 29 Monitora Polskiego, które

re zycznie obowiązywać od dnia 1 sierpnia 1973 r. upraszcza i ujednolica dotychczasowe przepisy dewizowe. Dopuszczając szerszy zakres swobódnych czynności dewizowych, zarządzenie kodyfikuje równocześnie 28 dotychczasowych aktów dewizowych wykonawczych.

Nowe przepisy dopuszczają swobodę dysponowania w czasie pobytu za granicą całością zarobków tam uzyskiwanych, jeżeli zajęcia, z których zarobki pochodzą, nie są sprzeczne z przepisami polskimi i porozumieniami międzynarodowymi. Swoboda dysponowania dotyczy będzie zarobków również z umów zawartych w kraju a wykonywanych w czasie pobytu za granicą.

Od dnia wejścia w życie zarządzenia rozszerzeniu ulegną uprawnień autorów dzieł literackich do dysponowania za pośrednictwem stowarzyszenia „ZAIKS” uzyskiwanymi przez nich walutami. Dopuszczona zostaje swoboda dysponowania tymi walutami, do pełnej ich wysokości, na koszty podróży i pobytu za granicą autora i członków jego najbliższej rodziny.

Z takich samych uprawnień do dysponowania walutami, jak przewidziane dla autorów dzieł literackich, korzystać będą również twórcy uzyskują

Rośnie Fundusz Zdrowia

Ponad 18 milionów od poznaniaków

W pierwszym półroczu bieżącego roku społeczeństwo Poznania wpłaciło na konto Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia 18,1 mln. zł. Świadczenia pracownicze wynoszą prawie 11 mln. zł. Najwięcej wpłacił Cegielszczak — 631 200 zł, następnie pracownicy przedsiębiorstw budowlanych — 514 337 zł. „Pomet” — 275 123 zł. PKP — 293 807 zł.

Spółdzielczość z nadwyżek bilansowych przekazała na rzecz NFOZ dodatkowo sumę 1 323 000 zł.

Najlepszą w wykonaniu planu rocznego — (50,7 procent) okazała się dzielnica Jeżyce.

W pierwszym półroczu br. z uzyskanych środków pieniężnych wydatkowano ponad 3 mln. zł. na adaptację na Wildzie budynku dla potrzeb Domu Dziecka, szkoły specjalnej itp. Uruchomiono też środki finansowe na rozbudowę zakładu odwykowego w Charcicach oraz przystosowanie pomieszczeń dla nowo powstałej placówki szkolnictwa medycznego. Technikum Stomatologicznego. (bw)

Trzy miesiące przed terminem

PBP „Petrobudowa” generalny wykonawca inwestycji w Płockim Kombinacie Petrochemicznym, przekazał do użytku trzecią w tym roku ważną instalację produkcyjną tzw. paraksylen, która zgodnie z planem dyrektywnym miała być oddana do rozruchu technologicznego w październiku br.

Płocki paraksylen jest czołowym w kraju tego typu obiektem i dostarczać ma w przyszłości rocznie ok. 48 tys. ton surowców niezbędnych do wyrobu włókien syntetycznych. PAP

„Timurowcy” jadą na Złot do Berlina

26-osobowa grupa harcerzy i harcerzy środowiskowych drużyn „Timurowców” przy Szkole Podstawowej nr 89 i ODK „Wierzbak” w Poznaniu wyjeżdża dziś o godzinie 10 rano do Pionierskiej Republiki im. Wilhelma Piecka w Werbellinsee pod Berlinem.

„Timurowcy” będą reprezentowali polskich harcerzy na Międzynarodowym Obozie Pionierskim, który jest organizowany przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej i CIMEA w ramach X Festiwalu Młodzieży i Studentów w Berlinie.

„Timurowcy” spędzą wakacje na obozie zorganizowanym na Ziemi Czulchowskiej, a następnie przygotowywali się do udziału w Festiwalu na zgrupowaniu w Kiekrzu. (bw)

Po pracy - wypoczynek

Dokończenie ze str. 1
Inną inicjatywę wykonała Rada Zakładowa „Pometu”, która wykupiła 200 biletów na statek „Dziwożona”, umożliwiając swoim pracownikom przejażdżkę po Wądro i spędzenie niedzieli w Puszczykowie.

Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych obok stałych wycieczek do Boszkowa organizują w tygodniu, w godzinach popołudniowych wyjazdy do lasu.

Dlaczego jednak takie duże zakłady jak „Pollen-Lechia” nie myślą o sobotnio-niedzielnym odpoczynku dla swoich załóg? Przyczyną tego jest brak środków transportu. To oczywiście może utrudniać organizację odpoczynku dla załóg, ale nie powinno całkowicie zwalniać o podejmowania inicjatyw. Trudności te można zresztą przy dobrych chęciach ominąć, choćby tak, jak to zrobił „Cegielski” lub Poznańskie Zakłady Chemiczne, w których w niedzielę zorganizowano turystyczny rajd pieszy dla pracowników. (gra)

Narada w CK SD

W CK SD odbyła się — pod przewodnictwem Andrzeja Benesza, przewodniczącego CK — narada przewodniczących i sekretarzy wojewódzkich komitetów stronnictwa.

Uczestnicy narady wysłuchali informacji wiceministra spraw zagranicznych Stanisława Trepczyńskiego na temat aktualnych zagadnień polskiej polityki zagranicznej. (PAP)

Wyspy Bahama niepodległe

Władze Wysp Bahama, które we wtorek uzyskały niepodległość, wystosowały do Sekretarza Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych wniosek o przyjęcie ich do tej organizacji.

Wniosek ten będzie z pewnością tematem obrad Rady Bezpieczeństwa. Ostateczna jednak decyzja w sprawie przyłączenia wysp Bahama w poczet członków ONZ zapadnie na wrześniowej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. (PAP)

Po 260 latach brytyjskiego panowania — Wyspy Bahama, położone w zachodniej części Oceanu Atlantyckiego, w sąsiedztwie Kuby i Florydy, uzyskały niepodległość. Pierwszym krokiem rządu nowo utworzonego państwa było zwrócenie się o przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Bahamy, składające się z 29 większych wysp i 660 mniejszych, z których tylko 25 jest zamieszkałych przez około 180 tys. ludności, są zatem kolejnym państwem, które powstało w drodze zapoczątkowanego po II Wojnie Światowej długiego i trudnego procesu wyzwala

nia się narodów świata spod kolonialnej zależności.

Archipelag Bahama został odkryty przez Kolumba w 1492 roku. Wskazawszy pierwsi biali osiedleńcy po jawili się tam dopiero w XVII wieku. W tym czasie wyspy te tworzyły doskonałe kryjówki dla korsarzy. Miejscowa ludność, którą w 80 procentach stanowili Murzyni i Mulaci, to w większości potomkowie dawnych niewolników, sprzedawanych na tamtejsze plantacje.

Ludność ta reprezentowana jest przez Postępową Partię Liberalną, tworzącą rząd murzyńskiej większości. Grupująca białych Zjednoczona Partia Bahamska znajduje się w opozycji. Sytuacja taka trwa załedwie od 1967 roku, kiedy po uzyskaniu przez miejscową ludność samorządu wewnętrznego, skończyło się panowanie białych na tych wyspach. Ostatecznym potwierdzeniem zwycięstwa ludności murzyńskiej stały się ubiegłoroczne wybory do parlamentu, które prowadzone pod hasłami usamodzielnienia się Bahamów, przyniosły sukces Partii Liberalnej i ostatecznie przesądziły sprawę niepodległości. (jw)



Wygodniejsze samoloty dla kilku linii LOT

Dla zapewnienia sprawniejszej obsługi i zwiększenia ilości miejsc, od 12 bm. LOT wprowadza na niektórych trasach krajowych samoloty odrzutowe TU-134, zabierające na pokład 72 pasażerów, a więc o 22 osoby więcej niż popularne AN-24, eksploatowane na większości linii krajowych.

Samoloty te będą kursowały od 8 września br. w czwartki, piątki i soboty w obu kierunkach na trasach: Warszawa-Koszalin, Warszawa-Katowice, Katowice-Koszalin.

Czas przelotu na tych trasach będzie krótszy o ok. 10—15 minut. PAP

Delegacja armii NRD z wizytą w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

czynnie społecznym Park Przyjaźni i Braterstwa Broni na Cytadeli oraz znajdujące się na jego terenie Muzeum Wyzwolenia Miasta Poznania.

Wizyta w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego zakończyła pobyt delegacji armii NRD w Poznaniu. (km)

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-099 Poznań • Redaguje Kolegium: Marian Plejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelnny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek • Telefony: 600-41 (cały dzienny), 600-42 (cały dzienny), 600-43 (cały dzienny), 600-44 (cały dzienny), 600-45 (cały dzienny), 600-46 (cały dzienny), 600-47 (cały dzienny), 600-48 (cały dzienny), 600-49 (cały dzienny), 600-50 (cały dzienny), 600-51 (cały dzienny), 600-52 (cały dzienny), 600-53 (cały dzienny), 600-54 (cały dzienny), 600-55 (cały dzienny), 600-56 (cały dzienny), 600-57 (cały dzienny), 600-58 (cały dzienny), 600-59 (cały dzienny), 600-60 (cały dzienny), 600-61 (cały dzienny), 600-62 (cały dzienny), 600-63 (cały dzienny), 600-64 (cały dzienny), 600-65 (cały dzienny), 600-66 (cały dzienny), 600-67 (cały dzienny), 600-68 (cały dzienny), 600-69 (cały dzienny), 600-70 (cały dzienny), 600-71 (cały dzienny), 600-72 (cały dzienny), 600-73 (cały dzienny), 600-74 (cały dzienny), 600-75 (cały dzienny), 600-76 (cały dzienny), 600-77 (cały dzienny), 600-78 (cały dzienny), 600-79 (cały dzienny), 600-80 (cały dzienny), 600-81 (cały dzienny), 600-82 (cały dzienny), 600-83 (cały dzienny), 600-84 (cały dzienny), 600-85 (cały dzienny), 600-86 (cały dzienny), 600-87 (cały dzienny), 600-88 (cały dzienny), 600-89 (cały dzienny), 600-90 (cały dzienny), 600-91 (cały dzienny), 600-92 (cały dzienny), 600-93 (cały dzienny), 600-94 (cały dzienny), 600-95 (cały dzienny), 600-96 (cały dzienny), 600-97 (cały dzienny), 600-98 (cały dzienny), 600-99 (cały dzienny), 600-100 (cały dzienny) • Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” • Poznańskie Wydawnictwo Prasowe • Biuro Ogłoszeń: ul. Grunwaldzka 19, 60-099 Poznań, tel. 600-16. Za treść i terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy • Reklamy nie zamówione przez redakcję nie wliczamy • Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań • Prenumerata: wpłaty na miesiąc (11 zł), kwartał (33 zł), półrocze (66 zł), lub rok (132 zł) — przyjmują za pośrednictwem banknotów PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” • Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 4, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 3-6-12 i oraz listonosze i urzędy pocztowe D-8

Wojska lotnicze społeczeństwu

Blikskie kontakty Wojsk Lotniczych ze społeczeństwem rozwijają się nieustannie. Żołnierze w stalowych mundurach pełnią wiele społecznych funkcji w organach administracji terenowej, organizacjach społeczno-politycznych, stowarzyszeniach kulturalno-oświatowych, technicznych i sportowych. Spotkać ich można bardzo często w roli instruktorów organizacji młodzieżowych, kuratorów społecz-

nych, członków ORM i społecznych inspektorów ruchu drogowego, aktywistów rad osiedlowych, komitetów rodzicielskich etc.

Wielomilionowe oszczędności przyniosły gospodarce narodowej akcje montażowe z zastosowaniem śmigłowców. Nazwiska kierujących poszczególnymi operacjami — ppłk. pil. mgr. inż. Kazimierza Pogorzelskiego, ppłk. pil. Zbigniewa Jedynaka i mjr. pil. Walentego

Wirbuła, znane są wielu załogom zakładów pracy na terenie całego kraju, w tym również w Wielkopolsce. „Stalowe wałki” niosły już niejednokrotnie pomoc w wypadkach klęsk żywiołowych.

Jednostki lotnicze utrzymują stałe kontakty z kilkudziesięcioma ośrodkami rolnymi. Konkretną żołnierską pomocą świadczoną rolnikom był wspólny udział w zbiorach zbóż. Wiele krwi oddanej honorowo przez kolektywy spod znaku białoczerwonej szachownicy trafia do placówek leczniczych cywilnej służby zdrowia. Młodzież w stalowych mundurach pracowała tysiącami godzin na rzecz miast, osiedli i wsi. Budowa dróg, sadzenie lasów, zakładanie zieleńców i placów zabaw dla dzieci, remonty szkół i przedszkoli — to zaledwie nie które przykłady wykonywanej przez nich dobrej roboty.

Oddzielny rozdział w wieloletniej historii lotniczo-cywilnej współpracy stanowią kontakty Wojsk Lotniczych z zakładami przemysłowymi. Bardzo blisko współdziałają z dowództwem Wojsk Lotniczych np. Zakłady Przemysłu Metalowego „H. Cegielski”, Poznańska Fabryka Łożysk Toczących i Zakłady Metalurgiczne „Pommet”.

Efektowną więź utrzymują ze sobą wojskowe i cywilne organizacje i instytucje partyjne, młodzież, komórki szkoleniowo-propagandowe i racjonalizatorzy. Oficerowie służby czynnej służą stałą pomocą Zakładowym Oddziałom Samoobrony i Klubom Oficerów Rezerwy. Produkcję robotniczy, pracownicy umysłowi i aktywiści kierownicy — zapraszani są często do jednostek i na lotniska, gdzie organizuje się pokazy sprzętu bojowego i loty samolotami. Żołnierze natomiast zwiedzają ośrodki przemysłowe, zapoznają się z charakterem ich produkcji, uczestniczą w wielu okolicznościowych imprezach.

Warto wspomnieć i o tym, że wielu organizatorów i popularyzatorów ludowej obronności na odcinku cywilnym zostało wyróżnionych przez Ministra Obrony Narodowej i Dowódcę Wojsk Lotniczych. Znalazło się wśród nich również wielu przedstawicieli Wielkopolski i Poznania, m. in. mgr. Edward Idziak, mgr. inż. Jerzy Mienszak, inż. Mikołaj Kujałk, Kazimierz Kopa, Henryk Machnik, Marian Konieczny, Zygmunt Nowak i Stefan Zwierzchowski.

H. W.



Jan Kawula
Fot. — K. Przychodźki

Jan Kawula, 20-letni rolnik z Łęki Opatowskiej pow. Kępno, delegat na bliski już Złot Młodych Przewodników Pracy i Nauki w Krakowie, mówi, że wiele chciałby zmienić w swoim młodym życiu i wokół siebie: inaczej pracować na 10-hektarowym gospodarstwie, które prowadzi wraz ze starszymi rodzicami, lepiej zorganizować działalność Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej na swoim terenie. Jest przewodniczącym Zarządu Gminnego ZSMW. Należy do „niespokojnych duchów”.

— Może zbyt wiele chcę? — zastanawia się. — Ale podobnie jak ja odczuwają swoją sytuację i inni młodzi ludzie na wsi, którzy są ambitni, uczą się, wybiegają, myślą naprzód. Gdyby nie zmiany w ich świadomości, byłoby zapewne spokojniejsi, godzili się z tym, co jest, ale i postęp na wsi byłoby trudniej realizować. Jeśli o mnie chodzi, czytam chyba wszystkie pisma fachowe. Uczę się w Korrespondencyjnym Technikum Rolniczym w Bojanowie. Dyskutujemy o sprawach rolnictwa w ZSMW. No i uczę się też przez pracę w gospodarstwie. Mogę bez fałszywej skromności powiedzieć, że sporo umiem i sporo widzę. Na wet starsi rolnicy pytają mnie czasem o radę w fachowych sprawach. Nie wszystko jednak, co uważam za słuszne, mogę zrealizować. A przynajmniej idzie to za wolno.

— Ma pan na myśli gospodarstwo?

— Między innymi. Wykonuję w nim sporo pracy wymagającej siły i zdrowia, bo ojcu nie starcza już sił. Bardzo go szanuję i słucham jego poleceń, ale w wielu przypadkach wewnętrznie nie mogę się z nim zgodzić. Mówię o tym, bo taka sytuacja zdarza się częściej. Na przykład starsi rolnicy często są przekonani, że do sianokosów trzeba przystępować, gdy jest najwięcej trawy. Gdy już

Stawką postęp na wsi

dojrzeje. A ja wiem, że siano będzie najbardziej wartościowe, najbogatsze w białko, gdy trawa dopiero dorasta. Chciałbym inaczej stosować nawozy, co innego hodować. Szansę widzę w wyborze jakiejś specjalizacji. Korzyść przyniosłaby uprawa warzyw i wczesnych ziemniaków oraz hodowla bydła rzeźnego. Ale ojciec jest innego zdania. Cóż, rozumiem go i ustępuję. Ma swoje przyzwyczajenia i trudno mu się dziwić. Zresztą do wielu spraw stopniowo go przekonuję. Ostatnio — do uprawy buraczaków, tych jadalnych. Nie darmo wspominałem o specjalizacji. Bez niej nie ma mowy o zmechanizowaniu gospodarstwa i jego dalszym rozwoju.

Działają pan w ZSMW. Czy i w tej pracy natrafia pan na przeszkody?

— Rodzice czasem zauważają, że biorę zbyt częsty udział w zebraniach. Co do tego mają zupełną rację. Zebrań, zwłaszcza latem, powinno być mniej. W ogóle muszą być krótsze i bardziej treściwe. W tej dziedzinie trzeba wprowa-

dzić nowe obyczaje. Wielosć zebranych przeszkadza mi jako rolnikowi. Był czas, że chciałem już zrezygnować z pracy w Związku. Ale z drugiej strony nie wyobrażam sobie życia bez wymiany myśli w gronie, w którym znajduje się wspólny język, wspólne cele. Naszym marzeniem, naszą stawką, jest postęp na wsi. Tutaj przecież będziemy żyć i pracować.

Wprawdzie uczestniczymy w czynach społecznych — na przykład budowaliśmy drogę do Opatowa na odcinku prawie 3 kilometrów, organizujemy rajdy krajoznawcze czy działalność w naszym klubie, w którym jestem przewodniczącym społecznej rady, ale mnie się wydaje, że to wszystko mało. Warto, aby bardziej doceniały ZSMW instytucje w naszej gminie. Bardzo opiekuje się nami Komitet Gminny PZPR. Cieszę się, że pojedzie na Złot. To okazja, by poznać sprawy młodych w całym kraju.

Rozmawiał:
MARCIN BAJEROWICZ



Śmigłowiec nad rafinerią ropnaftowej Czechowice-Dziedzice. Dzięki użyciu śmigłowca do montażu 150 iglic ogromowych, zakład zaoszczędził 20 milionów zł.

Fot. — P. Stoma

Na Węgrzech

Rozwój przemysłu aluminiowego

Na Węgrzech prowadzona jest obecnie intensywna rozbudowa przemysłu aluminiowego. Odbija się ona w oparciu o program obejmujący okres 1970-1985. Wydatki związane z jego wykonaniem wyniosą ogółem 21-22 mld forintów.

Obecnie, w czwartym roku realizacji programu, czynna jest już duża część obiektów wydobywczych i produkcyjnych, które miały powstać do roku 1985. Uruchomiono już np. 80 proc. mającego powstać w tym okresie potencjału wydobywczego w kopalnictwie boksytów i 79 proc. mocy wytwórczych w produkcji tlenku glinu.

Po zakończeniu wszystkich inwestycji, przewidzianych programem, na Węgrzech będzie się wydobywać rocznie o około 10 milion ton boksytów więcej niż w roku 1970 i produkować o 380 tys. ton więcej tlenku glinu. Produkcja półfabrykatów i gotowych wyrobów z aluminium zostanie w tym samym czasie potrojona.

Szybki rozwój węgierskiego przemysłu aluminiowego związany jest w dużej mierze ze współpracą ze Związkiem Radzieckim i Polską. Węgrzy dostarczają obydwu partnerom

tlenku glinu, na który zapotrzebowanie stale rośnie. Wzrost zamówień ze Związku Radzieckiego przyczynił się m. in. do budowy w mieście Aika wielkich zakładów produkujących tlenek glinu. ZSRR i Polska dostarczają natomiast Węgrom aluminium i wyroby walcowane z aluminium. Wymiana taka jest korzystna dla obydwu stron, ponieważ niedobór źródeł energii utrudnia Węgrom przetwarzanie tlenku glinu we własnym zakresie — proces ten pochłania ogromne ilości energii elektrycznej.

Rozwój węgierskiego przemysłu aluminiowego posłuży też lepszemu zaspokojeniu krajowych potrzeb. Przewiduje się, że po zakończeniu programu rozbudowy zużycie aluminium na jednego mieszkańca wzrośnie na Węgrzech z 8,2 kg w roku 1970 do 16-19,5 kg w roku 1985. (PAD)

Drukujemy drugi odcinek zaskisków doc. dr hab. Ireny Krzeskiej, która w ostatnich 3 latach była profesorem pediatrii na uniwersytecie w stolicy Republiki Zair — Lumumbashi.

Miejsce mego zamieszkania znajdowało się w odległości około 5 km od szpitala. W każdym klimacie jest to dystans znaczny, ale w tropiku — wręcz ogromny. „Spacerki”, nawet o wczesnym poranku — nie mówiąc już o powrocie w godzinach największego upału, był nie do zniesienia. Ponadto, w tamtym układzie zajęć, praca odbywała się dwuetapowo — do południa i po 2-godzinnej przerwie, po południu.

Jak rozwiązać problem komunikacji? Byłby on mało skomplikowany, gdyby... miało się pieniądze. Tymczasem zaliczka, jakiej Polervice udzielił swym delegowanym i zarazem podopiecznym — wynosiła 100 dolarów (słownie — sto), które powinny być zwrócone w ciągu trzech miesięcy. Tymczasem najtańszy nowy samochód kosztował w walucie miejscowej ok. 1000 zairów (to jest ok. 2000 dolarów), a żaden używany nie był tańszy niż 1000 dolarów. Dysproporcje wyraźne i nieublagane. Jednakże jakoś trzeba się było dostać do szpitala i do miasta po elementarne zakupy. Autobus uniwersytecki miał, co prawda, dowozić profesorów i asystentów do miejsca pracy, ale trudno było liczyć na przybliżoną choćby punktualność szoferów. W Afryce czas nie nabrał jeszcze wartości. Czekanie, i to czekanie cierpliwe, należy do specjalno-

ści ludzi tamtego kontynentu. Wszyscy czekają na wszystkich.

Po kilku dniach „szkolenia się” w tej cierpliwości zdecydowałam kupić sobie rower. Też nie był tani (kosztował około 50 dolarów), ale dawał możliwość poruszania się. I byłabym może przyzwyczaiła się do roweru, gdyby nie to, że pewnego dnia któryś z moich kongijskich asystentów, ja-

Nasi lekarze w Afryce (2)

Rowery, komputery i pacjenci — „bliźniacy”

kając się i zacinając, wyznał mi szczerze:

— Madame, biała kobieta i profesor na rowerze? To szokujące. Tak nie można...

Chcę nie chcąc, musiałam więc rozjeżdżać się za samochodem. Łaskawy los zdarzył, że jeden z kongijskich chirurgów otrzymał stypendium na dwa lata do Strassburga i na gwałt likwidował wszystko w Lumumbashi. Upamiętnię i z wyrozumiałością dla mego „ubóstwa”, odstąpił mi swój samochód wzięwszy jedynie niewielką zaliczkę. Resztę miałam mu spłacić ratami w ciągu... roku.

A skąd pieniądze na tę zaliczkę? Stąd, skąd i na życie — pożyczalam. Zanim jednak ruszyła kongijska machina płatnicza byliśmy, wszyscy ko-

lejno, niczym „ptaszkowie boży”, co istnieją dzięki „łascie niebios”. Przez co najmniej 5, częściej 7, a nawet 9 miesięcy nie otrzymywaliśmy ani grosza. Dlaczego? Tego nikt nie umiał wyjaśnić. Tak było — i wszyscy się z tym zgodzili, nawet Polservice, który początkowo wysyłał listy ponaglające spłatę pożyczonych nam 100 (słownie stu) dolarów.

Istotnie, nikt z głodu nie umarł, choć niejedną łutem zalał w sercu do opiekuńczej instytucji. Po prostu pożyczaliśmy sobie pieniądze wzajemnie: ci, co przyjechali wcześniej i odbyli już „bezgroszową kwarantannę” pożyczali tym, co przyjechali później. Polska grupa wykazała tu godną uznania solidarność i koleżeńską. Nigdy przedtem zadłużenie moje nie było tak duże, jak w dniu, kiedy to po 5 miesiącach otrzymałam pierwszą pensję za... 2 miesiące. (Reszta nadeszła jeszcze później, w postaci wyrównania).

Przynajmniej jednak trzeba, że choć opieszale i z ogromnym opóźnieniem (bo dalsza pensja przychodziła również za trzy miesiące wstecz), to w końcu Kongijczycy zwracali wszystkie należności. Chyba, że tu i ówdzie

wkładał się do komputera błąd — wówczas bardzo trudno było go wyjaśnić i sprostować (a jeszcze trudniej odzyskać straconą sumę), bowiem — zdaniem tutejszej administracji — komputer jest nieomylny — i koniec.

Trudności, jak nieszczęścia, chodzą stadami. Rower — pożyczki — zmiana klimatu i języka — to jeszcze nie wszystko. Ciężkim zadaniem było nauczenie się rozróżniania twarzy. Przez pierwsze tygodnie, a nawet miesiące, wszyscy czarni ludzie wydawali mi się identyczni, jak jedna wielka masa bliźniat: asystenci, pacjenci, pracownicy administracji i sprzedawcy. Nie mogłam nikogo odróżnić. A przecież mogły z tego wynikać (i czasem wynikały) sytuacje trudne, ambarasujące, a nawet niebezpieczne, np. w odniesieniu do pacjentów. Żeby ustrzeż się podobnych sytuacji prosiłam swych asystentów, aby przed każdą rozmową mówili mi swe imię i nazwisko. W końcu jednak nauczyłam się i ludzi.

Dorzućmy jeszcze kłopoty z powodu tak zwanych drobniagów życiowych. Przed wyjazdem z Polski nikt nie umiał mi udzielić informacji (nawet Polservice) o kraju, w którym miałam spędzić parę lat. Klimat? — Gorący — mówiono — wiadomo, Afryka. Co zabrać? — Wszystko, jak na wakacje. Czy zaopatrzenie na miejscu jest dobre? — Chyba nie. Czy zabrać kalosze? — Nie zawadza, zawsze lepiej mieć niż później cierpieć.

W ten sposób zabrałam dziesiątki rzeczy niepotrzebnych. (c. d. n.)

IRENA KRZESKA

Gdy przed 10 laty papież Paweł VI rozpoczynał swój pontyfikat, zdawało się, że Spółzwa Brama sprawę z wyjątkowo trudnej misji, jaką mu powierzono. Zwrot rozpoczęty przez Watykan w okresie 5-letniego pontyfikatu Jana XXIII, zwłaszcza w dziedzinie stosunków Kościoła ze światem zewnętrznym, daleki był od pełnego urzeczywistnienia. Co więcej, rozpoczęty w 1962 roku II Sobór Watykański stał się, jeszcze za życia poprzednika Pawła VI, forum szczególnie dramatycznych i otwartych kontrowersji na szczytach hierarchii katolickiej. Giovanni Battista Montini, były wieloletni kuralista i bliski współpracownik Piusa XII, niegdyś arcybiskup stolicy przemysłowej Lombardii — Mediolanu, z osobistych zainteresowań intelektualista, nadawał się, zdaniem większości dostojników kościelnych, bardziej do innych purpuratów do podjęcia owej niewdzięcznej misji. Dziś, z perspektywy 10 minionych lat pontyfikatu papieża Pawła VI, można zorientować się w głównych

10-lecie Pawła VI

Pontyfikat na rozdrożu?

osiągnięciach i niepowodzeniach, jakie Kościół dożył posoborowej ma do zapisania na swoim koncie podczas tego pontyfikatu.

Nie ulega wątpliwości, że realizm osobowości tak reprezentatywnej i politycznie oraz pastoralnie doświadczonej wycisnął swoje piętno na ostatnim kościeleńskim dziesięcioleciu. Zdając sobie dobrze sprawę z prawdziwej natury trudności piętrzących się dzisiaj przed Kościołem katolickim, jak przed każdym innym religijnym związkiem wyznaniowym, papież Paweł VI starał się przebiec punkt ciężkości na działalności dyplomatycznej Stolicy Apostolskiej. Posterował Vaticanum II tak, by w sumie do robek soborowy stał się kro-

kiem naprężenia i powolnej ewolucji społecznej doktryny kościelnej przystosowywanej do realiów dzisiejszego świata, ale by równocześnie nie narażona była dodatkowo i tak już szwankująca mocno spójność wewnętrzna Kościoła jako instytucji. Niezależnie więc od swych osobistych zapatrywań oscylujących bez wątpienia wokół mniej lub bardziej konsekwentnej reformy wewnętrznej Kościoła, Paweł VI przeciwstawił się zarówno na Sodorze, jak i podczas kolejnych synodów biskupich konsekwentnym prądom. Co więcej, aczkolwiek akceptował instytucję synodów jako taką, przeciwstawił się reformatorom typu belgijskiego prymasa kardynała Suenensa, usiłującym wyprowadzić daleko idące wnioski z teorii kolegialności władzy w Kościele. Wnioski — dodajmy — które w dalszej perspektywie musiałyby się rzucić doprowadzić do słownego ograniczenia absolutnej władzy papieskiej i za świątyną „sub Petro” („pod Piotrem”) zasadą „cum Petro” („z Piotrem”).

Paweł VI dał się też poznać jako przeciwnik reformy katolickiej obyczajowości rodzinnej, podtrzymując dawne zakazy wprowadzenia elementarnych choćby elementów planowania rodziny i ograniczenia eksplozji demograficznej. Nie inaczej było z tak gorąco dyskutowaną wśród hierarchii, duchowieństwa i teologów sprawą zastąpienia obowiązującego celibatu księży celibatem obywatelnym. Jak wiadomo, w tej kwestii wybuchł nawet przed paru laty otwarty konflikt na linii episkopat — Holandia — Watykan.

Unikając zbyt daleko idących reform wewnątrzkościelnych papież Paweł VI tym aktywnie kompensować pragnął rosnącą przedział między Kościołem a światem współczesnym, działalnością dyplomatyczną Watykanu. Chociaż z żadnym z trzech wielkich mocarstw nie udało mu się nawiązać normalnych stosunków dyplomatycznych, to przecież wiele inicjatyw par excellence

politycznych świadczyło o narażającym za Spółzwa Brama realizmie. W problemach związanych z napiętą sytuacją w południowo-wschodniej Azji lub też na Bliskim Wschodzie Watykan epoki montiniańskiej starał się zachować stanowisko wyraźnie dystansujące się od założeń polityki imperialistycznej. W innych regionach świata, zwłaszcza w Europie i w niektórych rejonach Trzeciego Świata (np. w Ameryce Łacińskiej czy w Afryce), stanowisko Watykanu nie zamykało się wobec bardziej konstruktywnych rozwiązań. Okoliczność, że od samego początku, niezależnie od swej tradycyjnej neutralności, Stolica Apostolska akceptowała idee europejskiego bezpieczeństwa i partrycytowała bezpośrednio w pracach przygotowawczych do Konferencji Europejskiej, podkreślała tę prawdę w sposób szczególnie przekonujący.

W okresie pontyfikatu Montiniego doszło również do rozwinięcia pewnej nowej polityki Watykanu wobec krajów socjalistycznych. Oceniając znacznie bardziej realistycznie od Piusa XII rzeczywisty układ sił we współczesnym świecie, papież Paweł VI starał się nawiązać dialog dyplomatyczny z szeregiem stolic socjalistycznych. Poza nigdy nie zerwanymi stosunkami z Hawaną, nawiązał normalne stosunki dyplomatyczne z Belgradem. Zawarł czeskie porozumienie z Budapesztem. W różnych okresach wysłannicy papiescy podtrzymywali kontakty z przedstawicielami innych krajów socjalistycznych. Dokonywano też wymiany poglądów na linii Watykan — Polska.

W perspektywie minionego dziesięciolecia pontyfikatu papieża Pawła VI staje się też coraz bardziej oczywiste, że o jego ostatecznym wyniku zadecyduje przede wszystkim dalszy, nie tylko werbalny i dyplomatyczny, lecz też faktyczny i doktrynalny stosunek do socjalizmu jako światowego systemu społecznego.

IGNACY KRASICKI

W Zakładach H. Cegielski

Nowe technologie obróbki

Stosowanie nowych technologii zapewniających produkcję nowoczesnych typów silników okrętowych i pomocniczych, wagonów osobowych i obrabiarek oraz pozwalających zarazem na wydatną obniżkę zużycia materiałów — jest jednym z centralnych punktów programu realizowanego obecnie w zakła-

dach „H. Cegielski” w Poznaniu.

Na czoło upowszechnianych obecnie w „HCP” oszczędnych metod wytwarzania elementów wysunęła się obróbka plastyczna. Dla wydatnej obniżki materiałów i podniesienia walorów wykonywanych części wprowadza się m. in. szeroko używaną kucia poliwodnego, umożliwiającą wykonanie na młotach przeznaczonych do dotychczasowego kucia swobodnego — odkuwek o kształtach bardziej zbliżonych do produktu finalnego.

Oszczędność czasu pracy, do kładniejsze otrzymywanie kształtów i eliminowanie obróbki mechanicznej — to główne zalety rozszerzanej w „HCP” kucia matrycowej; w ostatnim czasie w kuźni „HCP” zastąpiono 40 pozycji wytwarzanych sposobami tradycyjnymi — metodą kucia matrycowego. Aby upowszechnić tę metodę opracowano specjalny katalog odkuwek matrycowych, który otrzymały wszystkie biura technologiczne kombinatu.

Znaczne oszczędności materiałów przynosi też metoda spęczania półswobodnego, oparta o przyrządy opracowane przez znanego poznańskiego twórcę metody „kucia wałów korbowych dr. Tadeusza Ruta.

A oto kilka przykładów, ilustrujących korzyści stosowania metod obróbki plastycznej przez fabrykę wyrobów tłocznych „HCP” w produkcji taboru kolejowego. Zastosowanie obróbki plastycznej w produkcji cylindrów hamulcowych wydatnie obniżyło ich ciężar (ze 150 kg do 50 kg), podniosło walory eksploatacyjne wyrobów, zwiększyło ich trwałość i sprawność. Ponad 2500 ton rocznie stali uzyskuje się obecnie dzięki zastosowaniu tłocznej konstrukcji jednego tylko elementu do wagonów towarowych — osady klocka hamulcowego — zamiast dotychczasowej metody odlewania. Ciężar jednej osady zmniejszył się z 10,4 kg do 4,1 kg.

Inną metodą rozwijaną w „HCP” jest odlewanie precyzyjne. Zastosowanie odlewów precyzyjnych przy produkcji elementów aparatury paliwowej pozwoliło obniżyć zużycie materiałów średnio o połowę, a w niektórych przypadkach nawet o 80 proc. (PAP)

50 lat pracy w zawodzie lekarza

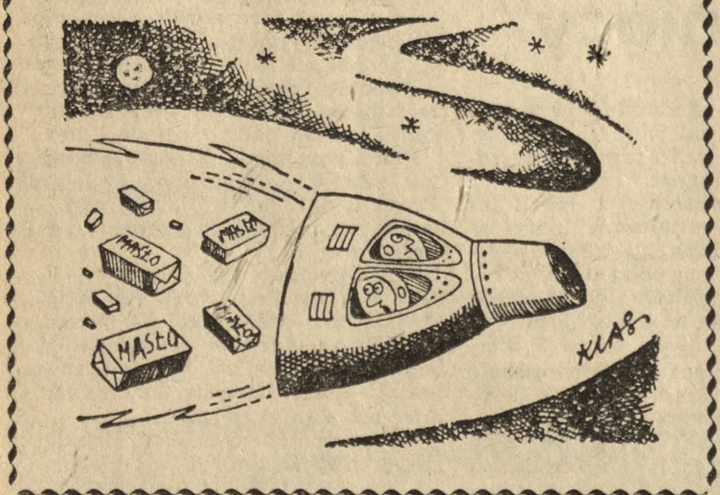
Dr med. Klara Bartkowska urodziła się w Wielkopolsce. Studiowała medycynę na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu w Monachium, Wrocławiu, Krakowie i Poznaniu. Tutaj też, 12 lipca 1923 roku uzyskała dyplom. Tak rozpoczął się kolejny etap w jej życiu. Etap, któremu poświęciła bez reszty wszystkie swoje siły i umiejętności, a którego ukoronowaniem (choć bynajmniej nie końcem!) jest właśnie dzień dzisiejszy: jubileusz 50-lecia pracy w zawodzie lekarza.

W tym czasie Pani Doktor, tak przebiegała, iż nie sposób opisać go szczegółowo, jeden wszakże moment zasługuje na szczególne podkreślenie. Nadzwyczajnym celem jej postępowania, główną motywacją wszelkich działań było zawsze jest nadal niesienie pomocy tym, którzy jej potrzebują. Nie zdarzyło się nigdy, aby zawiodła zaufanie swego pacjenta.

Opinie zwierzchników i współpracowników o Pani Doktor są jednoznaczne: znakomity fachowiec, cieszy się sympatią pacjentów i kolegów, pracowita i uczynna, jej aktywność społeczna budzi powszechny szacunek i uznanie. Jedną z jej największych zasług jest to, że za życia pacjenta powiedziała mi zyczajnie „Kochamy ją jak matkę”.

Dr K. Bartkowska od 1954 roku pracuje nieprzerwanie jako lekarz okulista (specjalista II stopnia) w języckiej służbie zdrowia. Od wielu lat pełni funkcję kierownika Poradni Okulistycznej w tej dzielnicy. Jest odznaczona m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, odznaką za wzorową pracę w służbie zdrowia, Złotą Odznaką Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia oraz Honorową Odznaką Poznania. (res)

HUMOR I SATYRA



Niedziela — 15 linia

Maraton pływacki „Wpływ przez Kiekrz”

W najbliższą niedzielę 15 bm już po raz siódmy odbędzie się maraton pływacki „Wpływ przez Kiekrz”, którego organizatorami są DKKFiT Poznań-Jeżyce, POZP, Jacht-Klub Wielkopolski oraz redakcja „Gazety Poznańskiej”.

W tym roku poznański maraton, będący jednocześnie eliminacją do odbywającego się w sierpniu maratonu morskiego, przeprowadzony zostanie w obszarze międzynarodowej. M. in. na starcie staną dwaj pływacy długodystansowi z Holandii Jan Visster i Lotti Tensey. Z zawodników krajowych spore szanse na zwycięstwo mają Ryszard Osig, Tadeusz Mazur a także niedawny triumfator maratonu, rozgrywanego na jeziorze koło Slesina — Czesław Szulc.

Organizatorzy spodziewają się ponadto udziału w maratonie „Wpływ przez Kiekrz” zawodników z CSRS i NRD, a także przedstawieli Łodzi, Wrocławia, Opola, Białegostoku, Gdańska, Krakowa i Warszawy. Pucharu broni poznański Ryszard Osig, który —

przypominamy — mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, popłynął w ubr. znakomicie, ustanawiając nowy rekord maratonu kierskiego — 1.48,48 godz.

Podczas tegorocznej imprezy rozegrane zostaną cztery wyścigi, których meta znajdować się będzie na przystani Jacht-Klubu Wielkopolskiego. Bieg główny przeprowadzony zostanie na dystansie 10 km (uczestnicy pokonają dwukrotnie długość Jeziora Kierskiego. Na 5 km walczyć będą młodzieżowcy, natomiast posiadacze „złotego czepek” pokonają dystans 1,5 km. W czwartym wyścigu startują old-boye. Zapraszamy wszystkich odwaznych do udziału w tym wyścigu, który rozegrany zostanie na dystansie 500 metrów. Już dzisiaj zgłosiła się do tego wyścigu spora grupa poznańskich dziennikarzy. Kto chciałby z nimi rywalizować w wodzie — winien zgłosić się w DKKFiT Poznań-Jeżyce przy ul. Słowackiego 22, tel. 460-51.

Poza wyścigami pływackimi organizatorzy przygotowali dla widzów sporo dodatkowych atrakcji, w postaci występów artystów scen poznańskich, pokazu mody plażowej oraz ratownictwa w wykonaniu pływackich, a także skoków spadochronowych do wody. Początek zawodów 15 bm, o godz. 10 na przystani Jacht-Klubu Wielkopolskiego w Kiekrzu. (s)

Wyścig Dookoła Polski

Dokończenie ze str. 1

Smitem i Fronkiem oraz Włochem Vicino.

Na stadion w Inowrocławiu kilkunastuosobowa czołowa grupa walczyła w Inowrocławiu. Wicino, a tuż za nim zaciekle walczył J. Głowacki. Wicino był jednak szybszy. Wygrał etap i jednocześnie wysunął się na pozycję lidera w klasyfikacji ogólnej po 3 etapach.

Wyniki: 1. Vicino (Włochy) — 4:25,28 (bez bonif.) w tym samym czasie: 2. J. Głowacki (CRZZ), 3. S. Gazda (Start), 4. P. Zwaka (CRZZ), 5. Kramer (NRD), 6. Smits (Holandia).

Grupa z Szurkowskim i Szozdą straciła na mecie 2.07 min.

Klasyfikacja po 3 etapach: 1. Vicino (Włochy) — 8:09,31; 2. S. Gazda (Start) — strata 22 sek.; 3. Głowacki (NRD) — 32 sek.; 4. Kluj (CRZZ I) — 32 sek.; 5. J. Kaczmarek (LZS) — 32 sek.; 6. Krzeszowiec (Polska I) — 32 sek.; 7. Kramer (NRD) — 32 sek.; 8. Schifner (NRD) — 32 sek.; 9. Milne (NRD) — 1:08 min.; 10. Głowacki (CRZZ III) — 1:24 min. (ot)

x dalekopisem x

W śróde na szermierczych mistrzostwach świata rozpoczął się przedostatni turniej — drużynowy floret kobiet. Reprezentantki Polski w pierwszym swym meczu pokonały Iran — 14:2.

Kolejnymi przeciwniczkami polskich florecistek były Japonki. W tym spotkaniu nasza drużyna zwyciężyła 9:5.

Polskie florecistki awansowały do ćwierćfinałów szermierczych mistrzostw świata zwyciężając bez trudu Belgie 9:1. Punkty dla nas zdobyły Bebel i Machnicka po 3. i 4. meczu z Cichowną 1.

Dzisiaj Polki zmierzą się w walce o półfinał z reprezentantkami NRD.

W spotkaniach decydujących o zakwalifikowaniu się do finału turnieju koszykarzy III OSM uży skano następujące rezultaty: Luolin — Katowice 68:62 (37:30), Koszalin — Gdansk 47:32 (18:19).

Podczas trójmeczów lekkoatletycznych NKF — USA — Szwajcaria rozgrywanego w Monachium, 19-letni Amerykanin Dwight Stones ustanowił rekord świata w skoku wzwyż, uzyskując wysokość 230 cm. Poprzedni rekord należał również do Amerykanina Pata Matzdorfa i wynosił 229 cm. Ustanowił go 3 lipca 1971 r. (t)

Piłka nożna

Losy rzucone

W śróde o godz. 12 w zuryskim hotelu „Atlantis” rozpoczęła się ceremonia losowania par i rundy piłkarskich pucharów: Euronu, Zdobyców Pucharów i UEFA. 127 najlepszych zespołów klubowych: 31 w PE, 32 w PZP i 64 w Pucharze UEFA zgłosiło swój udział do tych rozgrywek.

Wśród nich 4 drużyny polskie: Stal Mielec (PE), Legia Warszawa (PZP), Ruch Chorzów i Gwardia Warszawa (UEFA). Oto zestawienie par:

PUCHAR EUROPY

Waterford (Irlandia) — Ujpest Dozsa; Bayern Monachium — Atvidaberg FF; Benfica Lizbona — Olympiakos Pireus; TPS Turku (Finlandia) — Celtic Glasgow; Dynamo Drezno — Juventus Turyn; FC Brugge (Belgia) — Flaminia la Valetta (Malta); Jeunesse Esch — FC Liverpool; Atletico Madryt — Galatasaray Stambuł; Viking Stavanger (Norwegia) — Spartak Trnava; Vejle BK (Dania) — FC Nantes; CSKA Sept. Zname (Sofia) — Wacker Innsbruck; Crvena Zvezda Belgrad — STAL MIELEC; Frem Reykjavik — FC Basel; Crusaders (Irlandia Półn.) — Dinamo Bukareszt; Ajax Amsterdam — wolny los; Zaria Woroszyłowgrad — Apol Nizkija.

PUCHAR ZDOBYWCOW

LEGIA W-wa — Paok Saloniki; AC Anderlecht Bruksela — FC Zurich; IB Vaestmannaejar

(Islandia) — Borussia Moenchengladbach; FC Sunderland — Vassas Budapeszt; Guecuc Ankara — Glasgow Rangers; AC Milan — Dynamo Zagrzeb; Torpedo Moskwa — Atletico Bilbao; Brann Bergen (Norwegia) — United Gzira (Malta); Nac Breda (Holandia) — FC Magdeburg; Freja Randers (Dania) — Rapid Wiedeń; Glentoran Belfast — Chima Ramnicu Valcea (Rumunia); Pezoporikos Larnaca (Cypr) — Malmoe FF (Szwecja); Fola Esch (Luksemburg) — Beroe Stara Zagora; Banik Ostrawa — Cork Hibernians; Reipas Lahti — Olympique Lyon; Sporting Lisbona — Cardiff City.

Pierwsze mecze I rundy wszystkich Pucharów rozegrane zostaną 19 września, a rewanże 3 października.

PUCHAR UEFA

Ruch (Chorzów) — Wuppertaler S. V. (NRW); Gwardia (W-wa) — Ferencvaros (Budapeszt) (ot)

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Ożenek”.
NOWY — g. 17 „Tajemniczy ogród”.
OPERA, OPERETKA, MARCI-
NEK — nieczynne.

KINA

KDF MUZA — g. 16 „Powrót re-
wolwerowca” (USA 14 l.), g. 18, 20
„John i Mary” (USA 16 l.).
KDF PAŁACOWE — g. 10, 15
„Nieśmiertelni Filip i Flap” (USA
11 l.), g. 17, 20 „Mały wielki czło-
wiek” (USA 16 l.).
POD GWIAZDAMI (Dziedzic
Pałacu Kultury) — g. 20.30 „Love
story” (USA).
APOLLO — g. 15, 17.30 „Wódz
Indian — Tecumseh” (NRD 11 l.),
g. 20 „Port lotniczy” (USA 14 l.).
BALTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Śmiech w ciemności” (ang.
18 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20
„Dziwaczyna z gór” (jug. 16 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19.30 „Ty-
dzień szaleńców” (rum. 16 l.).
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30,
18, 20.15 „Wielka włóczka” (franc.
11 l.).
KOSMOS — g. 18 „Śladem czar-
nowłosej dziewczyny” (jug. 16 l.).
MALTA — g. 16 „Kapitan Flor-
ian z młyna” (NRD 14 l.), g. 18.30
„Wakacje we czwor” (włos. 18
l.).
MINIATURKA — g. 15.30, 17.30,
19.30 „Mój kochany Robinson”
(NRD 16 l.).
PANCERNIAK — g. 17.30, 20
„Dziwica i cygan” (ang. 16 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Mężczyzna, który mi się podo-
ba” (franc. 16 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15,
17, 19.30 „Główna podróż” (bułg.
14 l.).
SCALA — g. 16 „Przygodzie misia
Yogi” (USA 7 l.), g. 18, 20 „Poje-
dynek rewolwerowców” (USA 16
l.).
WARTA — g. 10, 12, 16, 18, 20
„Opętanie” (pol. 16 l.).
WCZASOWICZ (Buszykow) —
g. 14.45, 16.45, 18.45 „Pez wyraż-
nych motywów” (franc. 16 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Ostrzał” (USA 16 l.).
WRZOS (Luboń) — g. 18 „Balla-
da Cabela Hogue'u” (USA 16 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 15, 17,
19.15 „Błąd szeryfa” (NRD 14 l.).
CZTERNAŚĆ, OLIMPIA,
OSIEDLE, PRZYJAŹŃ — nieczyn-
ne.
FOTOPLASTIKON — g. 13—18
„XXVI Węsieć Pokoju” i „Birma,
Kambodża”.

DZURY

SZPITAL: internia, chirurgia
ogólna, laryngologia — ul. Mickie-
wicz 2; okulistyka, neurologia —
ul. Walki Młodych 7/8; psychiatria
— ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Poz-
nań: ul. Chelmońskiego 20. wy-
padki uliczne, tel. 999; nagłe za-
chorowania i lżejsze wypadki tel.
66-00-66.
Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu — tel. 540-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt
(ul. Grunwaldzkiej 248, tel. 672-414)
— g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania — nr 586-87 i
522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Da-
browskiego 140/142, Głogowska
107/109, Główna 53, Mickiewicza 22,
Kórnicka 24, Słowiańska, Staro-
lecka 78 (dzury nocne), Marcinko-
wskiego 11 (cała doba).

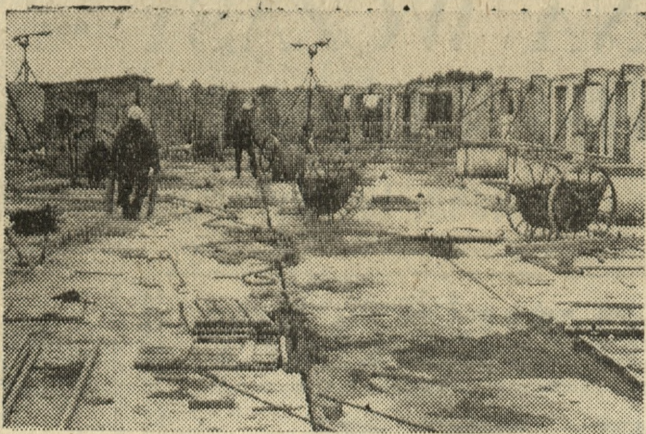
RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. 7 stolic;
8.35 Bydgoski koncert rozrywk.;
9.05 Sylwii trebacze; 9.30 Sylwii
zespoły lud.; 10.08 W kregu mu-
sicali; 10.45 „Lato z Radiem”; 12.20
Rzeszów na muzyczny anten;
12.30 Konc. żywe; 12.50 Rzeszów
na muzyczny anten; 14.05 Muzy-
czne podróże — Moskwa; 14.35
Muzyczne podróże — Paryż; 15.05
— Londyn; 15.35 — Rzym; 16.10 —
Praga; 16.30 Rad. poradnik jez.;
16.38 Płyty z różnych stron — Pol-
ska; 17. Studio Młodych; 17.15 „Me-
tronom”; 17.50 Rym, rynek, reklama;
18.05 Non stop przebojów; 18.30
Cykl: Gmina — Urząd — Samorząd;
18.40 W kregu piosenek
klasycznej; 19.05 Muzyka i Aktual-
ności; 19.30 Z albumu kolekcjone-
ra muzyki; 20.15 Muzyczny relaks;
21. Miniatury rozrywk.; 21.25 Aktual-
ności kulturalne; 21.30 Rym, ta-
nec, piosenka; 22.05 Poznajemy
style jazzowe; 22.30 Rym, taniec
i piosenka; 0.10 Program nocny
z Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10,
12.05, 15, 16, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 W radiowym
tyglu; 8.35 Sztuka życia — aud.
Red. Spot. 9 Mozart — Serenada
D-dur K. V. 203; 9.40 Tu Radio —
Moskwa; 10 „Osiol Buridana”
fragm. pow. Güntera de Bruyna;
10.20 Melodie rozrywk.; 10.40 Nie
ma marginesu; 11 Polska muzyka
baletowa; 11.40 Twój Bank —
Twój doradca; 13 Wiedza o czło-
wieku — Nasz organizm latem;
13.20 Muzyczne migawki filmowe;
13.35 Nim się książka ukaze —
„Cztery sekundy” fragm. pow.
M. Piotrowskiego; 14 Wieści, le-
nie, taniec; 14.15 Świat i my —
mag. handlu zagranicznego; 14.35
Rep. z Festiwalu Muzyki Chora-
lnej w Międzyzdrojach; 15 Radio-
fem w kregu przyjaciół; 15.40 R.
Strauss — Poemat symfoniczny
„Don Juan”; 16 „Czas i ludzie” —
aud. kombatancka; 17.25 Aud. eko-
nomiczna; 17.40 Fel. aktualny; 17.50
Radioexpress; 18.05 Muzyka po
pracy; 18.40 Widnokrąg — Ency-
klopedia Wiedzy o Pracy; 19. Studio
Młodych; 19.15 Lekcja 1. Nie-
mieckiego; 19.30 Kwintet George'a
Shear'a; 19.40 Moje przygody
poetyckie; 20 Aud. z cyklu: „Ze
świata opery”; 20.30 Zespół Dzie-
wiątka; 21 Modest Mussorgski —

„Polonez” rośnie



Upalne dni nie hamują tempa robót przy budowie 14-kondy-
gnacyjnego hotelu „Polonez”, stawianego przy al. Stalingra-
dzkiej. W tych dniach załoga generalnego wykonawcy —
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3 zakończy-
ła montowanie szóstej kondygnacji. Równolegle prowadzone
są prace wewnętrzne w najniższych położonych pomieszczeniach.
M. in. stawia się ścianki działowe, funkcjonuje strop oraz zakłada
instalacje elektryczne i urządzenia wodno-kanalizacyjne. Na
ukończeniu znajdują się też wykopy pod fundamenty budyn-
ku, który budowany jest w jego pobliżu na zaplecze techni-
czne hotelu. Obecnie na budowie, oprócz 180-osobowej za-
łogi PPB nr 3 pracuje także około 80 ludzi z „Elektromonta-
żu”, Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych i
Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich. Na
tej budowie nie można zmarnować ani chwili, hotel na po-
nad 600 miejsc, ma być przecież gotowy w przyszłym roku.
Na zdjęciu: przygotowania do montażu kolejnej kondygnacji.
Fot. — H. Kamza

Gdzie sprzedać i kupić używane podręczniki

Aby zaopatrzyć wszystkich
uczniów szkół podstawowych
i licealnych w podręczniki szkol-
ne, „Dom Książki” w Poznaniu
wzorem lat ubiegłych uru-
chamia punkty skupu i sprze-
daje używanych podręczników
szkolnych. Zakup aktualnych i
niezniszczonych, używanych
podręczników prowadzić będą
od 15 sierpnia do 15 września
br. w Poznaniu księgarnie „Do-
mu Książki” przy ulicach:
Dzierżyńskiego 128 i 11, Gar-
bary 27, Głogowskiej 64 i 153,
na Osiedlu Piastowskim 74,
placu Wielkopolskim 4, przy
Grodzkiej 40 (wieżowiec),
Grunwaldzkiej 31, Opolskiej-
Jesionowej, Dąbrowskiego 35/
37 i 102 a, Główniej 64, i Rol-
nej 9.

Aby każdy uczeń na począt-
ku roku szkolnego posiadał
wszystkie podręczniki, trzeba
sprzedać używane. Kupią je ci,
którzy nie otrzymali nowych.
Używane książki, trzeba jed-
nak dostarczyć do księgarni
jak najspieszniej. (stch)

Przebudowa placu dla autobusów PKS

Autobusy, które przyjeżdżają
na poznański dworzec PKS,
oczekują na następny kurs na
placu postojowym u zbiegu
ulic: Przemysłowej i Towaro-
wej. Plac ten, dotychczas nie-
użytkowany, pełen wybojów,
zamienia się w okresie deszcz-
ców w wielkie bajoro. Kie-
rowcy i obsługa techniczna nie
mogą wtedy należycie przygo-
tować autobusów do następnej
jazdy.

Niedługo plac ten zostanie
skanalizowany i wyłożony be-
tonowymi płytami. Rozpoczęły
się już prace. Do końca tego
roku ma tam powstać również
myjnia mechaniczna i stano-
wisko diagnostyczne dla auto-
busów. Dzięki tym inwesty-
cjom powinien się poprawić
stan techniczny i czystość au-
tobusów PKS. (tt)

Obrazki z wystawy: 21.55 Portrety
wielkich wykonawców — Claudio
Arrau — fortepian; 22.30 Książki,
które na was czekały; 23 Radio-
wa agencja muzyczna; 23.40 Z mu-
zyki dawnej — Giovanni Pierluigi
da Palestrina — Quinque Saluta-
tiones in passione Domini.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30,
6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30,
21.30, 23.30.

PROGRAM III — nieczynny.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10—10.50 — „Fal-
szywy lord” — ang. film tv — (ko-
lor); 11.45 — Dla dzieci: „Deszczo-
wy dzień” — w programie różne
opowieści o psach; 15.20 — Ma-
tematyka dla nauczycieli: „Licz-
by i działania” — cz. III i IV;
16.30 — Dziennik; 16.40 — Georges
Bank — film dokumentalny prod.
polskiej; 17.10 — Śpiewa i tań-
czy Zespół Pieśni i Tańca Uni-
wersytetu Jagiellońskiego „Sto-
wianki” reż. — Jerzy Kaszkiewicz
(kolor); 17.40 — Film krótkometra-
żowy; 18 — TV Młodych — „Przed

Przespaliśmy „bombę”?

Stoieczna popołudniówka
„Express Wieczorny” w
edycji z dnia 30 maja br. poda-
ła informacje pod obiecującymi
wielce tytułami: „Dla każdego coś
ciekawego i za każdym razem
coś innego. W dawnym korycie
Warły powstał kombinat kulturalno-
wypoczynkowo — sporto-
wy”.

Nasz warszawski kolega po pió-
rze donosi, iż w Poznaniu powsta-
ł oryginalny program zagospo-
darowania koryta Warły. Architekci,
plastycy i urbanisci zgłączyli swe siły,
przygotowując projekt stworzenia na
Chwaliszewie kombinatu rozrywkowo-
kulturalnego. Jego obiekty będą
składane i rozkładane w zależno-
ści od imprezy, której będą służyły.

Kombinat ów ma pomieścić
boiska do gier sportowych z try-
bunami dla publiczności, tory
rowerowe i saneczkowe, kina na
wolinym powietrzu, liczne ka-
wiarnie, estrady, kregi taneczne,
baseny itp. obiekty, których mia-
stwu rzeczywiście brakuje. Podano
również nazwiska autorów planu
oraz zapewnienie, iż „wła-
dze miasta rewelacyjnie przyję-
ły ów dziwny projekt”.

Byłaby to rzeczywisty dzien-
nikarska „bomba”, którą — zda-
wać by się mogło — przespaliśmy.
Aby to nadrobić, a zamiesz-
czone wiadomości skonkretyzo-
wać i przekazać naszym czytel-
nikom, zwróciliśmy się z prośbą
o informacje na ten temat do
Głównego Architekta Miasta
mgr inż. Jerzego Buszkiewicza.

Główny architekt, nie znając
źródeł informacji, z których kor-
zystał autor artykułu w „Expres-
sie Wieczornym”, wysunął hipotezę,
iż publikacja przygotowa-
na została na podstawie luźnych
dyskusji, gieldy pomysłów, ana-
lizy i koncepcji ogólnych moż-
liwości inwestycyjnych na tym
terenie. Ustalenia te nie mają
jednak charakteru ostatecznego,
są jedynie pewną wizją potrzeb
i możliwości miasta w tym za-
kresie. Obecnie prace koncen-
trują się nad obliczaniem kosztów.
Ich wyniki pokażą, co jest
możliwe do zrobienia, i wtedy
dopiero zapadną decyzje, co do
opracowania projektów zabudo-
wy wspomnianego terenu.

Rozmowa z J. Buszkiewiczem
pozwala nam twierdzić, że in-
formacje, zamieszczone w
„Expressie Wieczornym”, zostały
przesadzone, natomiast wylicza-

Złotem” — Studio Festiwalowe;
18.45 — „My i środowisko” — progr.
public.; 19.10 — Przypominamy, ra-
dzimy; 19.20 — Dobranoc i Dzien-
nik — (kolor); 20.15 — Teatr Sen-
sacji — Vlastimil Subrt — „Week-
end”. Przekład — Emilia Witwicz-
ka, Czesław Sojcecki. Reż. — Jan
Machulski; 21.15 — Refleksje; 21.45
— PKF; 21.55 — Ekspres nr 30;
22.25 — Dziennik i wiad. sportowe.

PROGRAM II: 17.15 — Przyszłość
Niskiego Beskidu — (Krajobraz Pol-
ski) — (kolor); 17.40 — „Przed Świe-
tem” — (Kolorowe spotkania); 17.20
— Kino Filmów Animowanych
„Ogólnopolski Festiwal w Krako-
wie” w programie filmy — „Ma-
gnolia”; „Gdzie się podziały ko-
chane dinozaury”; „Te wspaniałe
babele”; „Słup betonowy”; 18.50
— „Co starego w modzie meskie”;
(Nie nowego) — (kolor); 19.20 —
Dobranoc i Dziennik — (kolor);
20.15 — (Chór świata) Mastreech-
ter Staar — Holandia film muzycz-
ny prod. NRP; 20.45 — W pracowni
artysty — Dmitri Zylinski — (ko-
lor); 21 — 24 godziny — (kolor);
21.10 — Upadek czarnego konsula
— fab. film radziecki — (kolor).

Na poznańskich dziecińcach

Zabawy z... przeszkodami

Dużym społecznym wysiłkiem powstało swego czasu w
mieście wiele placów gier i zabaw. Dzieci, zwłaszcza młodsze,
chętnie spędzają na nich czas. Cieszą się szczególnym powo-
dzeniem także miejsca zabaw podczas wakacji letnich. Moż-
na tam przecież skorzystać z huśtawek, pobawić się w piasku,
lub przekonać o własnej zręczności na zjeżdżalniach.

Pod koniec ubiegłego tygod-
nia, wraz z przedstawicielem
Miejskiej Komisji Porządku i
Czystości, odwiedziliśmy kil-
kanaście placów, by przekonać
się, jaki panuje na nich po-
rządek i czy wszystkie urządze-
nia do zabaw, zdane są do u-
żytku.

Na większości odwiedzanych
przez nas placów zastaliśmy
wzorowy ład. Czysto na nich i
schłodnie, huśtawki sprawne.
Do takich należał m.in. plac
przy ulicach: Przybyszewskie-
go, Bema i Solnej. Dodatkową
ich ozdobą jest zieleni: drzewa,
pięknie utrzymane trawniki.
Dobrze zagospodarowane są
też miejsca do zabaw przy pl.
Asnyka i ul. Olszyny. To osta-
tnie powstało niedawno, ale
może świecić przykładem wie-
lu innym. Duży plac przy ul.

Gdańskiej również należy do
dobrze urządzonych. Posiada
trawniki, na których nikt nie
broni bawić się dzieciom. Plac

POZNAŃ WZOREM ŁADU

przy ul. Zielonej przeciwnie,
pozbawiony jest trawy. Biega-
jące po brudnym piasku dzie-
ci wnoszą tumany kurzu.

Największym niedostatkami
wielu placów do zabaw jest
brak świeżego, żółtego piasku
w piaskownicach. Z czego dzie-
ci mają budować swe zamki,
formować mosty i wieże, jeśli
w piaskownicach pusto, lub
resztki ziemi z roku ubiegłe-
go? Smutnie pod tym wzglę-
dem przedstawia się piasko-
wnice np. przy ul. Zielonej
oraz na Dębcu przy ulicach Ja-
worowej i Osinowej.

Niektóre też urządzenia do
zabaw wymagają naprawy.
Natychniastowej! Wystające
gwoździe na równoważniach
przy ul. Zielonej grożą skale-
czeniem. Nie wszystkie z nich
mają należyte zabezpieczenie,
brak klocków w ziemi, które
zmniejszają siłę uderzenia. Te
co są, wymagają naprawy oraz
ogumienia. Popsute są też
dwie zjeżdżalnie przy ul. Gdań-
skiej. Jakże łatwo na nich o
podarcie odzieży, lub co gorsze
skaleczenie ciała.

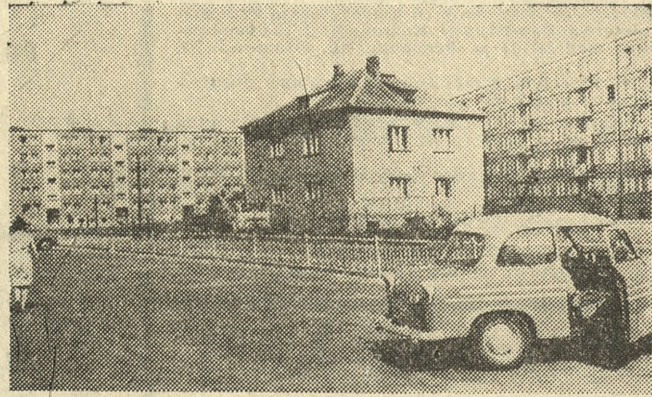
Na dwóch placach przy pl.
Asnyka i ul. Grudzieńca usta-
wiono betonowe kregi, przez
które przechodzą dzieci. Urzą-
dzenia niezbyt pomyslowe,
gdyż dzieci obijają sobie kola-
na. Gdyby kregi wyłożono ma-
teriałem gumowym czy elasty-
cznym, wtedy zyskałyby wie-
lu entuzjastów.

W najgorszym stanie znaj-
duje się plac przy ul. Domini-
kańskiej. Całkowicie zdewasto-
wany, pozostały na nim tylko
szczątki urządzeń, w piaskow-

Złote gody

W dniu 14 lipca br. państwo
Władysława i Stanisława Jur-
gowie, zamieszkali w Poznaniu
przy ul. Mielżyńskiego 20, ob-
chodząc będą 50-lecie pożycia
małżeńskiego. Stanisław Jurga
jest weteranem Powstania
Wielkopolskiego odznaczony
m. in. Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski i
Krzyżem Powstania Wielko-
polskiego.

Zawalidroga



Takie oto domostwo — jak na zdjęciu — stoi wśród nowo
wybudowanych bloków przy ul. Słowiańskiej. Willa nie jest
ożyłkowana, a jej otoczenie nieuporządkowane. Decyzja o
jej rozbiorze zapadła dawno, ale jak dotychczas do prac tych
nie przystąpiono. W rezultacie inwestor osiedla na Winog-
dach — Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa, nie może za-
gospodarować terenu, co szpeci wygląd osiedla od ul. Sło-
wiańskiej. We wspomnianym budynku mieści się Oddział Ge-
ologii i Geodezji, Zakład Projektowania i Usług Inwestycyj-
nych Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszka-
niowego.

Nie jest to jedyny przykład w naszym mieście opóźniania ro-
zbiórki budynków, które — albo przeszkadzają w przygotowa-
niu terenu do budowy — jak np. przy ul. Grunwaldzkiej na-
roznik Marceleskiej, albo utrudniają zaprowadzenie ładu,
jak przy ul. Słowiańskiej.
Fot. — K. Przychodzki

Sygnaly czytelników

Tel. 657-18, godz. 8.30—15

● Na Osiedlu Przyjaźni przed
blokiem nr 8 posiadacze samocho-
dów parkują je i myją przed okna-
mi mieszkańców. A przecież istnie-
je tam zakaz ruchu dla wszystkich
pojazdów.

● Na ul. Wołyńskiej (od Wojska
Polskiego do Winiar) panują ciem-
ności, gdyż lamp tam niewiele, a
do tego co jakiś czas ktoś je roz-
bija — sygnalizują Czytelnicy.

...i odpowiedzi

● Dyrekcja Wojewódzkiego Przed-
siębiorstwa — Powszechne Domy
Towarowe w Poznaniu — odpo-
wiadając na naszą notatkę z dnia
3. VII, br. przeprasza Czytelników
za brak wieszaków czy opakowań
foliowych przy zakupie konfekcji.
Założom zwrócono uwagę na obo-
wiązek pakowania wszystkich do-
datków, wkalkulowanych w cenę
wyrobu.

● Wydział Gospodarki Komunal-
nej i Mieszkaniowej oraz Dzieln-
cowa Komisja Porządku i Czysto-
ści Prezydium DRN — Żejczyce,
odpowiadając na naszą interwen-
cję w sprawie bałaganu przy ul.
Zródlanej 15 wyjaśniają, że 4 bm.
przeprowadzona została tam wizja
lokalna. Stwierdzono, że klatka
schodowa jest wymyta, lecz nie
zamieciona, a podwórze wymaga
uporządkowania: usunięcia starych
belek po zdemontowanym trze-
paku oraz usunięcia ciężkiego roz-
biórce murku, ogradzającego po-
jemniki na śmieci. Zobowiązano
też administrację Lokalnego Zrze-
szenia Właścicieli Nieruchomości
przy ul. Mickiewicza 9, do natych-
miastowego zlikwidowania stwier-
dzonych uchybień.